didaskalia
gazeta teatralna

Z numeru: **Didaskalia 171**
Data wydania: październik 2022
Źródło: https://didaskalia.pl/pl/artykul/kto-jest-za-odpowiedzialny

/ Repertuar

# Kto jest za to odpowiedzialny?

Justyna Drath

Teatr Powszechny w Warszawie

*Odpowiedzialność*

reżyseria: Michał Zadara, scenariusz: Michał Zadara, Małgorzata Andruszkiewicz, Agata Andrzejewska, Zofia Królak, Milena Kuchnia, Aleksandra Łukomska, Aleksandra Majewska, Filip Płuciennik, Barbara Rojek, Julia Rygielska, Maja Sanak, Hanna Stacewicz, Michał Stańczak, Katarzyna Trzeciak wraz z przedstawicielami środowisk: akademickiego, prawniczego oraz teatralnego, analiza prawna: Jacek Dubois, Marta Górczyńska, Rafał Kozerski, Maciej Nowicki, Mikołaj Pietrzak; zdjęcia: Karol Grygoruk

premiera: 26 czerwca 2022

Od kryzysu na granicy polsko-białoruskiej minął już rok. Właściwie zmieniło się niewiele, chociaż już nie żyjemy nim aż tak wzmożeni, czujni i pełni empatii, gotowi do biegu pod siedzibę straży granicznej jak rok temu. Przyzwyczajenie do wszystkiego, nawet do śmierci, zmęczenie ciągłym stanem nadzwyczajnym to procesy właściwe człowiekowi, który znalazł się w środku 2022 roku. Charakter ostatnich dwóch lat nie pozwala nam przeprocesować w głowie wszystkich parametrów związanych z sytuacją

kryzysową: pandemii, wojny, inflacji, kryzysu energetycznego, nowych aspektów katastrofy klimatycznej. Żyjemy w kołowrotku przesady i atmosfery nieznośnie szczególnych okoliczności. Niektóre konfrontują nas z koniecznością zmiany warunków życia, inne próbują zmusić do stykania się ze śmiercią: osób bliskich, dalekich, znajomych i nieznajomych. Jak w takich warunkach krzesać w sobie empatię wobec przybyszów z krajów o nazwach kojarzących się raczej z atlasem geograficznym, a nie realnym wymiarem codzienności, przybyszów, którzy z nadzieją przemierzają nasze lasy narażeni na śmiertelne niebezpieczeństwo?

W dodatku brzmi to wszystko zbyt absurdalnie, zbyt nieprzystająco do wyobrażenia o egzotycznej katastrofie humanitarnej, którą przecież widzieliśmy wiele razy w telewizji. W momencie, w którym piszę te słowa, jakaś rodzina być może usiłuje rozpalić ognisko w polskim lesie. Wiedza na temat budowania szałasów i szybkiego rozpalaniu ognisk z mokrego drewna kojarzy się z harcerstwem. Tam było nam to potrzebne jako symulacja, wyobrażanie sobie jakiegoś nieprawdziwego, zawieszonego wymiaru, w którym uczyliśmy się, „jak przetrwać dwadzieścia cztery godziny na osobności". Teraz kurdyjskie rodziny muszą sobie radzić naprawdę: jak nie odmrozić sobie stóp na bagnie i jak nie dać się złapać przez ludzi, którzy zawodowo zajmują się ich wywózką. Organizacje pomocowe, jak Grupa Granica, wyspecjalizowały się w pomocy, którą muszą kryć przed służbami, a służby wyspecjalizowały się w polowaniu na ludzi. Nad wszystkim unosi się koktajl z prawniczych decyzji, ustaw i praktyk, który próbuje zignorować prawo międzynarodowe, w tym to dotyczące ubiegania się o azyl, i kryminalizuje wszelką pomoc.

Tej właśnie rzeczywistości dotyczy przedstawienie Michała Zadary *Odpowiedzialność* w Teatrze Powszechnym. Spektakl, który powstał we

współpracy z działającymi tam organizacjami i Helsińską Fundacją Praw Człowieka, wpisuje się w szerszy projekt – kilka lat temu reżyser próbował za pomocą podobnej formuły zadawać pytania o nagonkę w marcu 1968 roku i dzięki analizie prawnej postawić tezę o ludobójczym charakterze tych wydarzeń. Teraz za pomocą akademickiego wykładu, czytanego przez aktorów z promptera, rekonstruuje historię powstania strefy stanu wyjątkowego. Precyzja w formułowaniu komunikatów to ochrona przed pozwem. Autorzy przedstawienia skupiają się na plątaninie przepisów i ustaw, które dały zielone światło praktyce push-backów. Wytyczają osie sporów i nie unikają nazwisk – najczęściej jest powtarzane nazwisko ministra spraw wewnętrznych Mariusza Kamińskiego. Przemieszczają się w gąszczu innych prawnych uniwersaliów – konstytucja, konwencja genewska – podkreślając, że kryzys związany z Trybunałem Konstytucyjnym umożliwia prawniczy chaos, a przygraniczna historia rozgrywa się w konkretnym polskim kontekście politycznym.

Na scenie stoją stoły, zwykłe krzesła, otwarte laptopy, sporo kabli. O ile skojarzenia z wykładem czy skonwencjonalizowanym programem telewizyjnym dotyczą formy wypowiedzi, mnie ten rodzaj rozgardiaszu i umowności, otwartych komputerów i zaangażowanych bohaterów, którzy raz po raz odrywają się od pracy i gestykulując, zadają pytania, przypominał przede wszystkim roboczą przestrzeń aktywistyczną. Taką, w której pracuje kilka osób naraz, która rzadko kiedy przypomina romantyczną rewolucyjną piwnicę, a nierzadko jest właśnie surowa, pozbawiona uroku i chaotyczna.

Zadara opowiada również ludzkie historie, na przykład tragiczny los Issy Jerjosa, który zmarł w lesie, mimo że kilka kilometrów dalej czekał próbujący go uratować członek jego rodziny. Autorzy traktują jednak przywołane ludzkie tragedie jako case-studies: przykłady funkcjonowania prawnego

uniwersum. Zadają akademickie pytania retoryczne, przeplatane tylko gdzieniegdzie fragmentami *Pasji według św. Mateusza* Bacha, tworząc analogię z procesem męki Jezusa, podkreślając, że on sam również padł ofiarą politycznych rozgrywek, spychania odpowiedzialności, rzeczywistości, w której nikt się za nim nie wstawił. Jest to jednak analogia dość oczywista i mimo trafności – dziwnie nieprzystająca do wykładowej i prawniczej konwencji spektaklu.

Wykładu, który zawiera tak mocne analogie, nie każdy chce słuchać. Historie opowiadane i przytaczane na osobnych ekranach przez Zadarę i aktorów, Barbarę Wysocką, Mateusza Janickiego i Maję Ostaszewską, przy wtórze ironicznych pytań o charakter Trybunału Konstytucyjnego, zdają się orbitować w sferze opozycyjnych protestów KOD-u, troski o niezależność prawa i funkcjonowania sądownictwa w Polsce. Wywołany przez PiS kryzys prawny, poczucie destabilizacji nienaruszalnych struktur chroniących demokrację, ale i też zwykłe poczucie bezpieczeństwa jest dla Zadary i twórców spektaklu ważnym punktem odniesienia do wydarzeń na granicy. Polityczny kontekst, w jakim funkcjonujemy: chaos, poczucie, że rządzący są w stanie nagiąć niemal każde przepisy do swoich interesów, mieszają się tu z naddatkiem ksenofobii, cynicznego rozgrywania lęków przed przybyszami z innego świata.

Odstępowanie od przestrzegania kolejnych przepisów, naginanie prawa tak, aby wywózki i pozbywanie się uchodźców było legalne, w końcu nawet sama nazwa: stan wyjątkowy pokazuje jeszcze coś innego – strefa przygraniczna staje się laboratorium autorytaryzmu, przestrzenią testową, gdzie na zasadzie eksperymentu na żywej tkance ma się przygotować państwowe struktury na sytuacje, w których demokratyczne instytucje i prawa będą zawieszone, a ludzie podlegać bezwzględnym zakusom władzy. Na razie są to

„obcy”, o których nie dbamy, ale kiedyś będziemy to być może my. Statyczna forma spektaklu, przypominająca sądowy proces, pokazuje, że system stworzony, żeby pognębić słabszych, niechcący odsłania również coś więcej – bezradność prawnego uniwersum, nieprzystającego do przyszłości, w której już żyjemy.

Jednak szerszy, pozapisowski kontekst problemu jest jedynie przez Zadarę zasygnalizowany. Padają tu odwołania do Łukaszenki i Unii Europejskiej, ale nie jest do końca jasne, czy kryzys humanitarny na granicy nie wyglądałby tak samo za rządów Platformy Obywatelskiej. To jej były lider Donald Tusk powiedział: „Granice muszą być szczelne. Kto to kwestionuje, nie rozumie, czym jest państwo”[1]. Organizacje takie jak Frontex, przywoływane często jako ostoja porządku, same borykają się z poważnymi zarzutami o przyzwolenie na niehumanitarne praktyki wobec imigrantów[2]. Rozkład tej odpowiedzialności, będącej tytułem spektaklu, jest zatem co najmniej problematyczny. Kto właściwie jest odpowiedzialny za zło, które się dokonuje: PiS, Mariusz Kamiński, pogranicznicy, mogący w świetle prawa odmówić wykonywania rozkazów? A może Unia Europejska, światowe prawo, która wciąż niedostatecznie dostrzega szerszy kontekst migracyjnych wyzwań? Powszechny rasizm, występujący pod mieszczańską, strawną przykrywką troski o bezpieczeństwo? Nasze prymitywne odruchy, które pozwalają nakarmić głodnych i ugościć uchodźców pod warunkiem, że ich wygląd i zwyczaje nie będą odbiegać od naszych? Rozpoczęta przed kilkoma miesiącami wojna w Ukrainie pokazała bowiem, że jesteśmy jednak zdolni do empatii – w określonych warunkach. Przemierzający las od strony białoruskiej ludzie mają inny kolor skóry. System stworzony przez władze, karzący za pomoc, jest dosłowną legitymizacją rasizmu.

Pomysł Zadary, aby o tym wszystkim opowiedzieć w konwencji wykładu

pełnego analiz, zdaje się zawierać przekonanie o tym, że samo zrekonstruowanie prawnych zawiłości mówi samo za siebie: pokazuje symulację państwa autorytarnego, podczas której dopiero uświadamiamy sobie, że chodzi o całkiem realne państwo, w którym teraz mieszkamy. System stworzony przez władzę zawiera już tyle kruczków, furtek i możliwości, że w niektórych miejscach się zapętla. Nie daje też wiele nadziei na to, aby ci, którzy za to odpowiadają, mogli ponieść konsekwencje tych decyzji. Czy jednak suchość formy i skrupulatność w egzegezie paragrafów nie odwraca uwagi od pytań fundamentalnych: o legitymizację rasizmu, znieczulanie, w końcu o źródło i pochodzenie zła i o to, jak będziemy je definiować w przyszłości?

Czy tak właśnie będzie wyglądał przyszły kształt świata, który właśnie się ustala? Kryzys klimatyczny nie przyjmie postaci jeźdźców apokalipsy, tylko ludzi, którzy przyjdą do nas stamtąd, gdzie już jest pięćdziesiąt stopni w cieniu, drutów kolczastych, ucieczki, cierpienia. Udawana pragmatyka władzy wykorzystuje słownictwo związane z bezpieczeństwem, tworząc nowomowę przygotowującą na tę rzeczywistość. Jak dobrze wiemy, w strefie stanu wyjątkowego nie ma rodzin czy ofiar – są tylko pionki Łukaszenki, których istnienie nam zagraża. Dobrzy i dzielni chłopcy nie wyrzucają dzieci na bagna, tylko bronią naszej integralności terytorialnej. Mur budowany w środku lasu jest symbolem naszych zabiegów o rozpaczliwe i daremne zachowanie resztek świata, jaki znamy. Anegdotyczna opowieść o tym, że kiedy decydenci zaczynają rozumieć zagrożenie i kształt świata związane z katastrofą klimatyczną, zaczynają się zastanawiać nad zamykaniem granic i zbrojeniami, realizuje się tu w praktyce. Decyzje są z klucza rozsądne i geopolityczne, nie mieści się w nich bardzo realna ludzka cielesność: odmrożone stopy, jedzenie trujących roślin, koce termiczne, nieprzyjmowanie płynów – grupa z Usnarza Dolnego otoczona przez

pograniczników została nawet pozbawiona możliwości załatwiania potrzeb fizjologicznych w odosobnieniu.

Tam dla większości obserwatorów zaczął się kryzys graniczny. Grupa w większości afgańskich imigrantów, w tym ikoniczna dziewczyna z kotem, koczowała odcięta od świata kordonem strażników. Absurdalny obrazek: kilkanaście bezbronnych osób, zasłoniętych celowo ciężarówkami tak, aby nie dało się nawet przekazywać im informacji ani dostawać ich od nich. Na środku pustego pola przez megafon prawnicy wraz z tłumaczką próbują wykrzyczeć pytania po persku. Czy dobrze się czujecie? Czy czegoś wam potrzeba? Wrócimy tu jutro. Niedługo potem zamknięto strefę i fundacja Ocalenie straciła z tymi ludźmi kontakt. Do dzisiaj nie wiem, co się z nimi stało.

Wzór cytowania:

Drath, Justyna, *Kto jest za to odpowiedzialny?*, „Didaskalia. Gazeta Teatralna” 2022 nr 171, https://didaskalia.pl/pl/artykul/kto-jest-za-odpowiedzialny.

## Autor/ka

Justyna Drath

**Justyna Drath** – absolwentka polonistyki i filmoznawstwa UJ, nauczycielka, działaczka społeczna. Publikowała w „Krytyce Politycznej” i „Dialogu”. Mieszka w Warszawie, uczy w Liceum Chocimska.

## Przypisy

1. PAP, *Tusk: Ochrona polskich granic nie polega na antyhumanitarnej propagandzie, tylko sprawnym działaniu*, 21 VIII 2021, https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/kraj/artykuly/8229589,tusk-ochrona-granic-niehumanitarne-zachowanie-migranci.html [dostęp: 15 IX 2022].
2. Ula Idzikowska, *Bezkarna „armia najemników" monitorująca granice. Czy to przyszłość Europy?*, 29 VI 2021, https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/agencja-frontex-krytykowana-jest-oskarzana-o-lamanie-praw-czlowieka/ssl4kr3 [dostęp: 15 IX 2022]; Lorenzo Tondo, *EU 'has blood on its hands', say activists calling for border agency's abolition*, 18 VI 2021, https://www.theguardian.com/global-development/2021/jun/18/eu-has-blood-on-its-hands-say-activists-calling-for-frontex-border-agencys-abolition [dostęp: 15 IX 2022].

---

**Źródło:** *https://didaskalia.pl/artykul/kto-jest-za-odpowiedzialny*